

SESJA  
„190-LECIE BIBLIOTEKI KÓRNICKEJ”  
(ZAMEK W KÓRNIKU, 5 WRZEŚNIA 2016)

Jubileuszowa uroczystość zgromadziła na kórnickim zamku ok. 100 osób – pracowników Biblioteki czynnych i emerytowanych, członków Rady Naukowej, zaproszonych gości, w tym prof. Edwarda Nęcka – wiceprezesa Polskiej Akademii Nauk, przedstawicieli poznańskiego środowiska naukowego, instytucji samorządowych i państwowych, mieszkańców Kórniku. Sesję otworzył dyrektor Biblioteki Kórnickiej prof. Tomasz Jasiński, przypominając rolę i rangę Biblioteki w polskiej kulturze i historii.

Następnie wygłoszone zostały cztery referaty, których autorskie streszczenia zamieszczamy.

**Przemysław Matusik (IH UAM): Wielkie Księstwo Poznańskie w erze pojednania 1815–1830**

Po kongresie wiedeńskim, z zachodnich departamentów Księstwa Warszawskiego, utworzono autonomiczną prowincję w ramach państwa Hohenzollernów – Wielkie Księstwo Poznańskie. Król Pruski Fryderyk Wilhelm III, wypełniając postanowienia kongresu, zapewnił Polakom poszanowanie języka polskiego w przestrzeni publicznej, swobodę religii katolickiej i respektowanie szeregu odrębności, czego gwarantem miał być namiestnik Wielkiego Księstwa książę Antoni Radziwiłł, polski arystokrata spowinowacony z domem Hohenzollernów. To dlatego okres po 1815 roku nazywany jest niekiedy „erą pojednania”. Jednak praktyka zarządzania Księstwem wykazała niemożliwe do przewyciężenia napięcia wynikające z realizowanej, z czysto pragmatycznych względów, polityki unifikacji Księstwa z pozostałą częścią monarchii. Wyrażała się ona w zaprowadzaniu pruskiego prawa krajowego, stopniowym rozszerzaniu stosowania języka niemieckiego, a także w zainicjowaniu uwłaszczenia chłopów na wzór pruski i dostosowaniu struktury kościelnej do istniejących granic. Z kolei polskie elity długo uważały Księstwo za twór tymczasowy, wierząc w jego oderwanie od Prus i przyłączenie

do Królestwa Polskiego. Ich punktem odniesienia pozostawała nadal Warszawa, a nie Berlin. Nic więc dziwnego, że ich przedstawiciele, w tym Tytus Działyński, uczestniczyli w tamtejszym ruchu intelektualnym. Kres tej sytuacji położyło powstanie listopadowe, w którym Poznańczycy wzięli licznie udział, zaś Prusacy skończyli z eksperymentem pojednania i przystąpili do otwartej – jak na warunki pierwszej połowy XIX wieku – germanizacji Księstwa.

### **Magdalena Marcinkowska (Biblioteka Kórnicka): Biblioteka Ksawerego Działyńskiego w Konarzewie**

Ksawery Działyński (1756–1819), ojciec Tytusa, odziedziczył Konarzewo w 1790 roku. Został tam księgozbiór po ojcu, Augustynie Działyńskim, którego zawartość znamy z „Regestru sreber i różnych mobiliów w skarbcu konarzewskim się znajdujących” z 25 lipca 1790 roku. Zachował się także rękopiśmienne inwentarz biblioteki Ksawerego, przechowywany w Bibliotece Kórnickiej (BK 1590). Sporządzono go w formie tabeli – książki pogrupowano według języków, a w ramach każdego z nich zastosowano układ alfabetyczny. Wpisywano autora, tytuł, liczbę woluminów, lokalizację w szafie i na półce oraz ewentualne uwagi. Ze względu na brak dat wydania problematyczna jest pełna identyfikacja dzieł. Łącznie inwentarz liczy ok. 650 pozycji.

Zestawienie procentowe książek wg języka przedstawia się następująco: książki francuskie 77%; książki angielskie 6%; książki polskie 7%; książki łacińskie 4%; książki niemieckie 6%.

Zestawienie procentowe książek wg czasu powstania i tematyki: 77% książki XVIII-wieczne; 23% książki XIX-wieczne; 25% literatura piękna; 16% historia, historia sztuki, literaturoznawstwo; 9% nauki ścisłe; 5% podręczniki, słowniki, wychowanie młodzieży; 5% geografia, podróże; 2% rolnictwo, ogrodnictwo; 3% prawo; 35% pozostałe oraz dzieła niezidentyfikowane.

Kolekcja wyróżnia się przeważającą liczbą książek francuskojęzycznych, znajduje się w niej niemal pełen zestaw klasyki literatury XVI–XVIII wieku (m.in. 17-tomowe wydanie dzieł Rousseau i 6-tomowe francuskie wydanie *Don Kichota*). Są w niej także słowniki, encyklopedie, podstawowe opracowania historyczne, dzieła z dziedziny fizyki, chemii, botaniki, medycyny, prawa i rolnictwa. Ponadto prenumerowane przez Działyńskiego czasopisma z zakresu literaturoznawstwa, historii sztuki oraz mody.

Identyfikację księzek należących do Ksawerego Działyńskiego utrudnia to, iż jedynie sporadycznie znajdują się na nich znaki własnościowe (superekslibris, notatka rękopiśmienna, naklejka).

Analiza porównawcza inwentarza, spisów księzek konarzewskich przewiezionych z Poznania do Kórnika w 1845 roku oraz współczesnego katalogu Biblioteki Kórnickiej pozwoliła na identyfikację ok. 95 dzieł, które można hipotetycznie uznać za część dawnej biblioteki konarzewskiej Ksawerego Działyńskiego.

### **Jacek Kowalski (IHS UAM): Tytus Działyński a artystyczne horyzonty miasta Kórnika**

W latach dwudziestych XIX stulecia, kiedy Tytus Działyński obejmował kórnickie dobra, wykładnią artystycznych horyzontów tutejszych mieszczan było barokowe wyposażenie kolegiaty w Kórniku, które teraz właśnie zyskało swój ostateczny kształt, w znacznym stopniu zachowany do dziś. Ze świątyń skasowanych przez Prusaków zakonów sprowadzono do Kórnika m.in. dwa wielkie i dwa mniejsze barokowe ołtarze. W tych przedsięwzięciach, o ile nam wiadomo, nie brał udziału ani Tytus Działyński, ani jego żona.

Dopiero kiedy w roku 1837 kościół spłonął, Tytus, jako kolator, zaangażował się czynnie w jego odbudowę. Wprawdzie przebywał wówczas na przymusowej emigracji w związku z wcześniejszym udziałem w powstaniu listopadowym, udało mu się jednak doprowadzić do tego, że dochody z zasekwestrowanego przez pruski rząd majątku przeznaczono na „fabrykę” świątyni. Pod ręką Franciszka Marii Lanciego powstał projekt nowej fasady, najpewniej nie bez osobistych interwencji Tytusa, który był właściwym zleceniodawcą.

Projekt ten znamy tylko z rysunku, jaki we *Wspomnieniach Wielkopolski* zamieścił Edward Raczyński. Jego realizacja nie została w pełni ukończona. Wieńczący fasadę trójkątny szczyt, z piękną ceramiczną rozetą, wydaje się romantyczną parafrazą symbolu Trójcy Świętej – trójkąta z Okiem Opatrzności. To strefa Wszemmocnego. Poniżej, w głównej kondygnacji fasady, znajduje się strefa świętych Kościoła powszechnego. Według niezrealizowanego pomysłu w dwu wysokich niszach flankujących wielkie, centralne okno miały być umieszczone posągi Matki Boskiej oraz – zapewne – świętych Piotra i Pawła. Niżej, w „ziemskiej” strefie wiernych, w niszach sąsiadujących z kruchtą, zamierzano umieścić dwa stare posągi nagrobne Górków, przeniesione z wnętrza świątyni. Ostatecznie znalazł się tutaj tylko jeden.

Figury rycerzy, umieszczone na poziomie niejako „doczesnym”, w sąsiedztwie parafian dążących do świątyni, tuż obok niskich, zębatych blankami dzwonnicy – miały budzić wspomnienie rycerskiej przeszłości Polski, miasta i dziedziców sąsiedniego Zamku. Fasada kórnickiego kościoła, szlachetna w rysunku, ciekawa w pomyśle, zarazem nowoczesna i odwołująca się do przeszłości, od dawna uważana jest za pierwsze wybitne dzieło wielkopolskiego neogotyku sprzed połowy XIX wieku. Historiozoficzna koncepcja, zapewne autorstwa hrabiego, a przynajmniej przez niego konsultowana, była jednak czytelna tylko dla tych, którzy mieli wystarczająco szerokie horyzonty artystyczne. Wśród parafian funkcjonowała inna wersja – powtarzana do dziś, obecna może od początku budowy, poświadczona zaś od końca XIX wieku. Wedle niej umieszczony na fasadzie rycerz Górka to „heretyk wyniesiony [za karę] z kościoła”.

Proboszcz i parafianie mieli też pretensje do Tytusa o rozebranie zachodniej partii muru okalającego teren przykościelny. Domagali się jego odbudowy, na co hrabia nie chciał przystać ze względów estetycznych. Odbudowany mur przesłoniłby bowiem nową, wspaniałą fasadę, która nie byłaby wówczas widoczna z rynku w całej okazałości.

Owa różnica horyzontów nieznacznie zatracala się wewnątrz świątyni. Marian Jaroczyński, malarz protegowany przez Tytusa i przebywający jakiś czas w Kórniku jako „stypendysta” hrabiego, zafascynowany malarstwem tzw. Nazareńczyków, nie pozostawił na kórnickim Zamku ani jednego ze swoich dzieł. Niewątpliwie reprezentowały zbyt słaby poziom, aby hrabia zechciał je nabyć. Natomiast na zamówienie kórnickiego cechu szewców wykonał kilka wielkoformatowych obrazów dla ołtarza św. Anny.

Długie trwanie baroku w Kórniku przecięła realizacja nowej fasady kościoła. Sztukę i historię Kórnika dawnych wieków przywoływał renesansowy posąg rycerza. Nowe idee romantyczne wprowadzały formy niemieckiego romantyzmu.

### **Edyta Bątkiewicz-Szymanowska (Biblioteka Kórnicka): Data powstania Biblioteki – 1826 czy 1828?**

Wokół daty założenia Biblioteki Kórnickiej narosło wiele kontrowersji. Obecnie jako datę początkową przyjmujemy rok 1826, jednak w starszej literaturze pojawiały się daty 1828 lub 1829. Powoływali się na nie Józef Grycz, Stanisław Bodniak, Edward Chwalewik.

W pierwszym numerze „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” Bodniak pisał o zbiorach Tytusa Działyńskiego, które „przechowywane najpierw w Konarzewie, około roku 1828 przeniesione [zostały] częściowo do zamku w Kórniku [...]”. W tym samym numerze „Pamiętnika” datę tę podał również Grycz. Autorzy nie powoływali się przy tym na jakiegokolwiek źródła. Bodniak powtórzył tę samą datę w innej publikacji (*Biblioteki Wielkopolskie i Pomorskie*, 1929, s. 195). Rok 1829 podał Edward Chwalewik, stwierdzając, iż właśnie wtedy Tytus Działyński przeniósł swe zbiory z Konarzewa do Kórnicka (*Zbiory polskie...*, t. 1, Kraków 1926, s. 177).

Dodatkowe zamieszanie wprowadziły obchody jubileuszowe w roku 1929, Biblioteka świętowała wówczas stulecie ukazania się jej pierwszego wydawnictwa – *Pamiętników Jana Kilińskiego*. Kolejne problemy tego typu miały miejsce w latach 1976–1979, przy okazji świętowania 150-lecia. Dyrektor Marcei Kosman zaproponował pozostanie przy tradycyjnej dacie podanej przez Grycza i Bodniaka – 1828.

Dopiero Ryszard Marciniak przebadał obszerną podstawę źródłową przemawiającą za tym, że za początek Biblioteki należałoby uznać rok 1826 (*Biblioteka Kórnicka w 1826 roku*, PBK 1976, z. 12). W tym roku Tytus Działyński otrzymał w działach rodzinnych Kórnik. Pierwsze transporty rzeczy wysłano w październiku, formalne przejście Kórnicka miało miejsce w listopadzie 1826 roku. Zestaw ruchomości transportowanych do Kórnicka ewidentnie wskazuje na to, że planowano tutaj zamieszkać. Były to przedmioty codziennego użytku, np. meble i naczynia, kolekcja zabytkowej broni i przypuszczalnie przynajmniej część biblioteki. Ponadto wiadomo, że część księgozbioru Tytusa przechowywana w Konarzewie trafiła do Kórnicka dopiero w roku 1845, zatem książki przewożono etapami przez długi czas.

Powtarzające się w literaturze przekonanie, że w 1826 czy 1827 roku Zamek Kórnicki nie nadawał się do zamieszkania, jest błędne. Zamek był zamieszkiwany przez Działyńskich w latach 1826–1827, o czym świadczy korespondencja Tytusa i Celestyny z tego okresu. Także już przed rokiem 1828 na adres kórnicki były adresowane listy i wystawiane rachunki Działyńskich.

Można zatem przyjąć za umowną datę założenia Biblioteki rok 1826 – jeśli nawet książki sprowadzono do zamku później, to ten rok był momentem przełomowym ze względu na decyzję Działyńskiego o urządzeniu w Kórniku swojej siedziby. Natomiast sama idea założenia *Bibliotheca Patriae* zakiełkowała znacznie wcześniej.

\*\*\*

Następnie głos zabrali zaproszeni goście, składając gratulacje na ręce Dyrektora Biblioteki Kórnickiej prof. dr. hab. Tomasza Jasińskiego. Wśród gratulatorów znaleźli się reprezentanci środowisk naukowych z Wielkopolski, przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk, Archiwum Państwowego w Poznaniu, a także burmistrz miasta Kórnik oraz reprezentacja „Fundacji Zakłady Kórnickie”.

Po zamknięciu sesji zebrani udali się na otwarcie przygotowanej przez mgr Monikę Małecką wystawy, prezentującej najciekawszą część zbiorów z kolekcji twórcy Biblioteki Kórnickiej. Ekspozycję przygotowaną w Sali Czarnej Kórnickiego Zamku można było jeszcze oglądać przez kolejne 6 tygodni.

Sesja zorganizowana została ze środków na Działalność Upowszechniającą Naukę i była pierwszą z trzech zaplanowanych konferencji poświęconych historii i działalności Biblioteki Kórnickiej od jej początków do czasów współczesnych.

*Redakcja*